

Status terminologiczny specjalistycznych jednostek leksykalnych w języku ogólnym i języku literatury fantastycznonaukowej

The terminological profile of specialized lexical units in standard language and language of science fiction literature

Katarzyna Wasilewska

Kluczowe słowa

termin, fantastyka naukowa, terminologizacja, determinologizacja

Keywords

term, science fiction, terminologisation, determinologisation

Abstrakt

Potrzeba komunikacji w świecie, w którym coraz większe znaczenie ma technologia i jej wytwory, prowadzi do przenikania środków językowych charakterystycznych dla języków specjalistycznych do języka ogólnego. Elementy językowe o charakterze specjalistycznym wprowadza do użycia także fantastyka naukowa. W artykule omówione zostały zjawiska pośrednie między terminem a wyrazem języka ogólnego oraz scharakteryzowane zostało słownictwo powieści fantastycznonaukowej jako, z jednej strony, pośredniczące między językiem nauki a językiem ogólnym, a z drugiej, wchodzące w złożoną relację z językiem nauki. Przenikanie środków między omawianymi językami opisano w kategoriach terminologizacji i determinologizacji.

Abstract

The need of communication in the world in which technology and its creations are gaining more and more in popularity leads to the permeation of linguistic devices, which are typical of specialist languages, to the general language. Linguistic elements of a specialist character come into use also by means of science fiction. In the article indirect phenomena between the term and the word of the general language have been discussed and also the vocabulary of the science fiction novel has been characterised as, on the one hand, being an intermediary between the language of science and the general language and, on the other hand, coming into an intricate relation with the language of science. The permeation of devices between the languages under discussion have been described within the categories of terminologisation and determinologisation.

Status terminologiczny specjalistycznych jednostek leksykalnych w języku ogólnym i języku literatury fantastycznonaukowej

Dynamiczny rozwój techniki oraz jej rosnący wpływ na życie społeczne stwarza zapotrzebowanie na środki językowe, za pomocą których możliwe będzie komunikowanie o nowych wytworach, zjawiskach i czynnościach im towarzyszących. Środki te istnieją już w językach nauk specjalistycznych, z jednej strony pełniąc funkcję komunikatywną, z drugiej – związaną z poznaniem naukowym i praktycznym wdrażaniem jego wyników. Zapożyczane do języka ogólnego w celu zaspokojenia potrzeb komunikacyjnych, tracą swój specjalistyczny charakter, ulegając determinologizacji.

Kultura, a w szczególności jeden z jej najpopularniejszych nurtów, jakim jest fantastyka naukowa, stanowi sferę pośredniczącą w wymianie między językiem nauki a językiem ogólnym. Literatura, filmy, gry fantastycznonaukowe czerpią z języka nauki, ale także rozpowszechniają takie nazwy fantastycznych obiektów, jak: *dezintegrator*, *hibernacja*, *hipernapęd*, *nadprzestrzeń*, *teleportacja*. Terminologiczny charakter tego typu określeń przywołuje domenę nauki jako uprawdopodobniającą istnienie fantastycznych obiektów, które się za nimi kryją, a także daje poczucie niepełnej poznawalności świata przedstawionego. Takie użycie języka, który w literaturze stanowi jedyny środek reprezentacji treści, jest szczególnie ważne w fantastyce naukowej.

Wobec trójstronnej relacji: języka ogólnego, będącego podstawowym narzędziem komunikacji, języka nauki, w którym uwypuklona staje się funkcja poznawcza, oraz języka literatury, w której realizuje się funkcja kreatywna, należy podjąć kwestię zmiany statusu jednostek leksykalnych, używanych w każdym z trzech obszarów.

Leksyka języka nauki podporządkowana jest działalności poznawczej. Jej podstawą jest leksyka języka ogólnego, na której nadbudowuje się charakterystyczny dla aktywności zbiór słownictwa – terminy specjalistyczne. Jako wynik celowej, świadomej działalności nadawania znaczenia, terminy przeciwstawiane są wyrazom języka ogólnego. W przeciwieństwie do nich powinny cechować się ścisłością oznaczającą możliwość sformułowania jednoznacznej definicji, systemowością, czyli dokładnym umiejscowieniem w systemie terminologicznym, jedno-jednoznacznością odpowiedniością między pojęciem a terminem, czyli brakiem polisemii i synonimii, neutralnym nacechowaniem stylistycznym i emocjonalnym, a przede wszystkim specjalizacją rozumianą jako ograniczenie zasięgu użycia do specyficznych obiektów, w ściśle określonych sytuacjach, przez wąską grupę użytkowników.

ków¹. Ta ostatnia cecha wymaga podkreślenia: oznacza bowiem, że *terminem* można nazwać tylko jednostkę leksykalną użytą w kontekście poznania naukowego. Zbiór wzajemnie ze sobą powiązanych, uporządkowanych i odpowiednio opracowanych terminów tworzy tzw. zamknięty system terminologiczny².

Materiału oraz zasad budowy terminów dostarcza język ogólny. Jednym ze sposobów powstawania terminu jest utworzenie sztucznego znaku semiotycznego, który za sprawą wyprowadzenia definicji, oznaczałby nienazwane dotąd pojęcie specjalistyczne. Język nauki preferuje pewne należące do języka ogólnego modele słowotwórcze, np. sufiksację z częstkami *-owiec*, tworzącą takie terminy, jak *krętowniec* biol. ‘krętek biały, zarazek kiły’, *nasłuchowiec* rad. ‘ten, kto prowadzi nasłuch radiowy, telefoniczny lub telegraf’³ oraz modele składniowe, np. tworzenie skupień terminologicznych na podstawie modelu imiennego rzeczownik + przymiotnik (*świadczenia alimentacyjne, zdanie nadrzędne*)⁴. Drugim sposobem jest zaczerpnięcie gotowych form z języka ogólnego. Zjawisko to określa się mianem *terminologizacji słownika ogólnego*.

Na wstępnym etapie opracowywania systemu terminologicznego o nowoutworzonych nazwach należy mówić jako o *preterminach*. Określenie to ściśle związane jest z działalnością terminologiczną i ma charakter normalizacyjny, odgórnie kształtujący komunikację specjalistyczną: odpowiednie służby terminologiczne opracowują system terminologiczny, konsultując go z zainteresowanymi instytucjami lub jednostkami naukowymi, po czym system zostaje zatwierdzony i wchodzi do użytku w ramach danej działalności zawodowej⁵. Od tego momentu preterminy zyskują status terminów.

W praktyce systemy terminologiczne przejawiają większe lub mniejsze odchylenie od uporządkowanego, zamkniętego modelu, co wynika z zależności od języka ogólnego oraz kontaktów między systemami terminologicznymi: istnienia terminologii ogólnonaukowej i terminów interdyscyplinarnych. W ramach terminologii, rozumianej tutaj jako nauka, zjawiska, które

¹ M. Kornacka, *Termin*, [w:] *Języki specjalistyczne. Słownik terminologii przedmiotowej*, red. J. Lukszyn, Warszawa 2005, s. 131; cf. S. Gajda, *Wprowadzenie do teorii terminu*, Opole 1990.

² J. Lukszyn, *Lingwistyczne problemy badań terminologicznych*, [w:] *Teoretyczne podstawy terminologii*, red. F. Grucza, Wrocław 1991, s. 82.

³ M. Berend, *Derywaty terminologiczne a struktura gniazda słowotwórczego*, „Slavia Merdionalis” 2009, t. 9, s. 103–116.

⁴ A. D. Kubacki, *Skupienia terminologiczne w polskim języku specjalistycznym*, „Przegląd Glottodydaktyczny” 2009, t. 26, s. 36–40.

⁵ Ł. Karpiński, *Jednostki języka specjalistycznego w aspekcie statusu terminologicznego*, „Linguodidactica” 2007, t. XI, s. 66.

znajdują się na styku terminu i wyrazu ogólnego, określa się mianami quasi-terminu i hipotermínu.

Quasi-termin jest to wyraz języka ogólnego, którego definicję specjalistyczną wyprowadza się ze znaczenia leksykalnego⁶. Jego terminologiczne znaczenie nie jest ściśle ustalone, jest ono dopiero formułowane w ramach dociekań naukowych, co znajduje wyraz w dziesiątkach zanotowanych definicji. *Quasi-termin* nie spełnia warunków ścisłości i jednoznaczności, ale funkcjonuje jako jednostka terminologiczna będąca formą przechodnią między wyrazem ogólnym a terminem. Jego funkcją jest optymalizacja definicji nazywanego obiektu i ustalenie miejsca terminu względem innych terminów tworzących dany system terminologiczny⁷. Każdy wyraz języka ogólnego, który przekształca się w termin, musi przejść przez stadium quasi-terminu.

Quasi-terminy szczególnie ważną rolę odgrywają w naukach humanistycznych, w których zamknięte systemy terminologiczne zdarzają się rzadko, a w przypadku dziedzin opisowych – wcale⁸. Przykładem quasi-terminu w językoznawstwie może być *zdanie*, które, jak odnotowuje *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, „w literaturze językoznawczej doczekało się ponad dwustu definicji specjalistycznych”⁹, np. ‘konstrukcja syntaktyczna dychotomiczna złożona z podmiotu i orzeczenia’ lub ‘jednostka języka o określonej budowie reprezentująca pewną skończoną myśl’.

W języku nauki występują także wyrażenia, które w tekście naukowym nabierają terminologicznego znaczenia, jednak nie posiadają definicji ani określonego miejsca w systemie terminologicznym. Jednostki te nazywa się *hipotermínami*. Zasilają one leksykę języka naukowego swoją funkcją komunikatywną, służąc pełnemu wyrażaniu komunikatów w odpowiedniej stylistyce i nazywaniu obiektów i czynności znanych specjalistom¹⁰. Hipotermín charakteryzuje się tym, że zawsze pojawia się w tej samej postaci, nie jest zastępowany synonimami, nie odnoszą się do niego zwyczajowe interpretacje stylistyczne, a także ogranicza się jego paradygmat fleksyjny i słowotwórczy oraz łączliwość. Czasowniki będące hipotermínami, takie jak *istnieć*, *powodować* zazwyczaj nie występują w formie trybu rozkazującego, ani w formie pierwszej osoby, wybiórczo łączą się z przysłówkami i rzeczownikami. Natomiast rzeczowniki (np. *autor*, *kierownik*) i przymiotniki (np. *niekompletny*,

⁶ Ibidem, s. 65.

⁷ M. Kuratczyk, *Quasi-termin*, [w:] *Języki specjalistyczne. Słownik terminologii...*, s. 95.

⁸ S. Gajda, op. cit., s. 43.

⁹ S. Karolak, *Zdanie*, [w:] *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, red. K. Polański, Wrocław 1993, s. 669.

¹⁰ Ł. Karpiński, *Jednostki języka...*, op. cit., s. 64.

ponadnormatywny) nie tworzą derywatów z sufiksami deminutywnymi i augmentatywnymi¹¹.

Obydwa określenia: quasi-termin i hipotetermin odnoszą do terminologizacji słownika ogólnego. Wiążą się z tym odpowiednie zmiany znaczenia danego „zwykłego” wyrazu, który musi dostosować się semantycznie do kryteriów naukowości. W wyniku tego procesu, jak to ujął Piotr Żmigrodzki, powstają terminologiczne „dublety” jednostek języka ogólnego¹². Przykładem mogą być przywoływane przez Żmigrodzkiego wyrazy *bójka* i *pobicie*, które w języku ogólnym należałoby zdefiniować następująco: *bójka* ‘sytuacja, w której kilka osób się bije’, *pobicie* ‘rzecz. od pobić’, podczas gdy w języku prawniczym jednostki te mają swoje specjalistyczne znaczenie: *bójka* ‘fizyczna walka, podczas której co najmniej trzy osoby atakują i bronią się nawzajem’, *pobicie* ‘walka fizyczna, w której występuje co najmniej dwóch napastników i można odróżnić stronę atakującą od atakowanej’.

W literaturze dotyczącej terminologii funkcjonuje także wyrażenie *pseudotetermin*. Jest to wyraz terminopodobny, którego znaczenie nie jest wyprowadzone z odpowiedniego systemu terminologicznego¹³. Odnosi się do pojęcia, które trudno umiejscowić w sieci pojęć specjalistycznych, opisywanych przez system terminologiczny. Pojawia się on w przypadkach skrajnej nieprecyzyjności teorii naukowej. Przykładem pseudoterminu jest *bioenergia* w terminologii psychologicznej, w etnologii – *ducha narodu*¹⁴.

Inny określeniem, używanym przez Stanisława Gajdę we *Wprowadzeniu do teorii terminu*, jest *półtermin*. Gajda odnosi go do leksyki ogólnonaukowej, czyli słów, które funkcjonują w różnych dyscyplinach w znaczeniach o różnym stopniu terminologizacji, takich jak *gaz*, *natura*, *światło*, *temperatura*, *życie*.

Powieść fantastycznonaukowa jest wynikiem aktywności artystycznej człowieka, a terminy użyte w niej mają przede wszystkim cel światotwórczy. Ich wykorzystanie wyróżnia fantastykę naukową jako rodzaj prozy realistycznej, przybliżając ją do literatury popularnonaukowej. Słownictwo specjalistyczne zostało albo przeniesione z domeny nauki do domeny literatury pięknej, albo powstało na bazie modeli słowotwórczych i konstrukcji składniowych charakterystycznych dla języka nauki. Powiązane ze sobą w ramach

¹¹ Ł. Karpiński, *W kwestii statusu terminologicznego hipoteterminu w językach specjalistycznych*, „Linguodidactica” 2011, t. XV, s. 89-100 ; vide: Ł. Karpiński, *Jednostki języka...*, op. cit.

¹² P. Żmigrodzki, *Najważniejsze zasady opisu znaczenia w „Wielkim słowniku języka polskiego”*, „Linguistica Copernicana” 2009, nr 1, s. 187-188.

¹³ J. Lukszyn, W. Zmarzer, *Teoretyczne podstawy terminologii*, Warszawa 2006, s. 30.

¹⁴ Ibidem.

danego świata przedstawionego tworzy symulację terminologii naukowej, jej odpowiednik w świecie przedstawionym.

Niby-terminologię powieści fantastycznonaukowej podzielić można na jednostki, które pod względem formalnym mają swoje odpowiedniki w naukach szczegółowych oraz konstrukcje zupełnie nowe. W pierwszej grupie występują terminy, które odnoszą się do pojęć specjalistycznych i ich znaczenie leksykalne nie różni się znacznie od znaczenia terminologicznego oraz takie, których znaczenie terminologiczne zostało zmodyfikowane, czyli zostały derywowane semantycznie. Drugą grupę tworzą struktury powstałe na drodze derywacji słowotwórczo-syntaktycznej, to znaczy takie, które powstały na podstawie charakterystycznych dla języka nauki modeli słowotwórczych oraz z pomocą mechanizmów tworzenia skupień terminologicznych.

W *Perfekcyjnej niedoskonałości* Jacka Dukaja¹⁵, której bogata niby-terminologia posłużyła jako ilustracja powyższej klasyfikacji, występuje słownictwo zaczerpnięte z różnych dziedzin specjalistycznych, np. z chemii: *analog, centryfuga, elektroliza, izomer*, fizyki: *neutrino, nukleon, ekranować, składowa prostopadła, wektor przyspieszenia*, mechaniki kwantowej: *anihilacja, stan kwantowy*. Należą one do pierwszej z wymienionych grup, posiadających formalne odpowiedniki w języku nauki i niezmienną swojego znaczenia. W powieści w pierwszej kolejności użyte są jako środki artystycznego przekazu, elementy budowy świata przedstawionego, dopiero w drugiej kolejności przywołują specjalistyczne pojęcia, do oznaczania których powstały.

Największy zbiór tworzą terminy informatyczne, które ze względu na sposób budowy świata przedstawionego w *Perfekcyjnej niedoskonałości* w większości zaliczyć należy do terminów derywowanych semantycznie. Na przykład terminem *hardware* w informatyce określa się 'materialną część komputera', czyli jego wszystkie mechaniczne i elektryczne części składowe. Jego przeciwieństwem jest *software* 'oprogramowanie komputera', czyli informacje oraz instrukcje ich przetwarzania. Umieszczone w powieści definicje tych terminów określają *hardware* jako „nośnik (realizator) informacji”¹⁶, czyli całą materię nieożywioną, na której przeprowadzane mogą być obliczenia, z kolei *software* to „informacja (zapis procedur samoorganizacji, podlegających ewolucji)”¹⁷, czyli sposób zachowywania się tej materii. Zakres znaczenia terminów został tym samym rozciągnięty na cały świat przedstawiony.

Podobnie jest w przypadku *implementacji*, która w informatyce oznacza proces wykonywania określonych zadań, algorytmu w konkretnych warunkach, na określonym sprzęcie, oprogramowaniu¹⁸, w wyniku którego sprzęt

¹⁵ J. Dukaj, *Perfekcyjna niedoskonałość: pierwsza tercja progresu*, Warszawa 2007.

¹⁶ Ibidem, s. 305.

¹⁷ Ibidem.

¹⁸ S. Kruk, *Implementacja*, [w:] *Encyklopedia informatyki*, Gliwice 1996, s. 40.

i oprogramowanie zaczynają funkcjonować. W świecie przedstawionym o implementacji mówi się, gdy świadomość bohatera zostaje przeniesiona do nowego ciała, czyli „implementowana w nowego pustaka”. W tym wypadku ciało i świadomość człowieka traktowane są analogicznie jak sprzęt komputerowy wraz z oprogramowaniem.

Największą grupę niby-terminów w *Perfekcyjnej niedoskonałości* tworzą terminy derywowane słowotwórczo lub syntaktycznie. Wśród nich wyróżnić można: struktury sufiksalne z częstkami rodzimymi *krzemowiec*, *zębowiec*, *negentropian*, *procesunek* i obcymi *anabozery*, *deformant*, *kosmologizacja*, skrótowce *stahs*, od *Standard-Human-Being*, *osca* od *Out-of-Space Computer*, kontaminacje *nerwowód*, *związyk*, złożenia z liczebnikiem *trójzębowiec*, *dwukruk*, złożenia motywowane jednostronnie *nibygwiazda*, *wszechanarchia*, quasi-złożenia *mnemosidło*, *mortperwersja*, *nanotransmutacja*, derywaty od wyrażen przyimkowych *nadgrawitacja*, *nadplaneta* oraz skupienia terminologiczne, takie jak *gwiazda publiczna* ‘ogólnodostępna gwiazda’, *odrzutowiec zmiennoosiowy* ‘odrzutowiec, który ma zmienne osie’, *ofensywa tektoniczna* ‘atak poprzez wywołanie procesów tektonicznych’, *osmoza informacyjna* ‘przepuszczanie informacji’, *silnik podenzymatyczny* ‘silnik posługujący się technologią podezrymatyczną’, *struktura korteksowa* ‘struktura składająca się z najgrubszej błony osłaniającej formę przetrwalnikową bakterii’.

Terminy naukowe, terminy derywowane semantycznie oraz derywowane słowotwórczo i syntaktycznie tworzyć mogą systemy terminologiczne, co przejawia się pokrewieństwem budowy poszczególnych jednostek. W *Perfekcyjnej niedoskonałości* przykładem jest cała sieć powiązanych ze sobą obiektów i zjawisk nawiązujących do technologii *kraftu*, pozwalającej na manipulowanie czasoprzestrzenią: *kraftunek*, *kraftoid*, *kraft niegrawitacyjny*, *liniowy*, *wektorowy*, *węzły kraftowe* itd. oraz czynności: *skraftować*, *zdyskraftować*, *odkraftować*. Podstawą do tworzenia sieci terminów mogą być również terminy mające swoje odpowiedniki w języku nauki. Konstrukcjami analogicznymi do omawianych powyżej *hardware* i *software* jest *bioware* ‘biologiczna forma organizacji materii’ oraz *kraftware* ‘forma organizacji materii oparta na kracie’¹⁹.

Charakterystyczne cechy terminu, takie jak ścisłość i jedno-jednoznaczna odpowiedniość pojęcia i terminu powodują, że terminologiczne nowotwory ewokują istnienie obiektu odpowiadającego mu w rzeczywistości przedstawionej. Niby-terminologia świata przedstawionego w powieści fantastycznonaukowej przywołuje domenę nauki, z jednej strony uprawomocniając istnienie fantastycznych przedmiotów i technologicznie zmienionego środowiska, z drugiej strony budując poczucie fantastyczności.

¹⁹ J. Dukaj, op. cit., s. 306.

Literatura fantastycznonaukowa wchodzi w specyficzną relację z nauką: korzysta z jej założeń, koncepcji i osiągnięć, a także zjawisk, które jej towarzyszą. Przejawia się to przez załączanie do powieści bibliografii, jak w *Ślepownieniu* Petera Watts'a oraz tworzeniu słowników specjalistycznych, które umieszczane są na końcu utworu, jak w *Diunie* Franka Herberta lub w postaci haseł na początku każdej części, jak w przypadku *Multitezaurusa z Perfekcyjnej niedoskonałości*. Słowniki te ułatwiają lub wzbogacają lekturę, a także uwierzytelniają nowe, fantastyczne znaczenie terminów funkcjonujących już w naukach specjalistycznych. Przykładem są przytaczane wyżej terminy *hardware* i *software*.

Użycie terminów naukowych w celach światotwórczych sprawia, że zmienia się ich funkcja oraz zaciera się ich pierwotne, specjalistyczne znaczenie. Za pośrednictwem powieści jednostki te przedostają się do języka ogólnego, co w konsekwencji może prowadzić do ich upowszechnienia i determinologizacji. Z drugiej strony fantastyka naukowa może stanowić inspirację dla nauki: stymulując jej rozwój w danym kierunku czy dostarczając rozwiązań technologicznych, jak w przypadku kształtu pierwszych telefonów komórkowych inspirowanych wyglądem komunikatorów z serialu *Star Trek*. Zjawisko to zaobserwować można na poziomie języka. Nauka czerpie z języka fantastyki naukowej nazwy, których desygnaty nie istniały wcześniej w rzeczywistości, ale zostały odkryte lub wytworzone bądź są na tyle podobne do fantastycznych obiektów, że nadaje się im ich nazwę. Przejście leksyki z języka fantastyki naukowej do języka nauki oznacza, że pewne jednostki leksykalne ulegają procesowi specjalizacji.

Klasycznym przykładem specjalizacji jest *robot*, wyraz utworzony przez Karela Čapka na określenie służących jako tania siła robocza, produkowanych masowo sztucznych ludzi ze sztuki *R.U.R.*²⁰ z 1921 r. oraz *robotyka* Isaaca Asimova z opowiadania *Gra w berka* z 1942 r. Leksemy te pierwotnie funkcjonowały tylko w kontekście literatury fantastycznonaukowej, jednak z czasem nauka wytworzyła odpowiadające im desygnaty w świecie rzeczywistym, które nazwano istniejącymi już nazwami. Innym przykładem jest *cyberprzestrzeń* (*cyberspace*) spopularyzowana przez Wiliama Gibsona w powieści *Neuromancer* z 1984 r. W tym wypadku można mówić o podwójnej terminologii: *cyberprzestrzeń* i *Internet*. Podobne przemiany przechodzi określenie *hiperprzestrzeń* (lub *nadprzestrzeń*). W literaturze fantastycznonaukowej jest to 'rodzaj alternatywnej przestrzeni, w której możliwe jest pokonywanie odległości z prędkością większą od prędkości światła'. Statki kosmiczne mają więc *hipernapęd* lub *napęd nadprzestrzenny*. Współcześnie *hiperprzestrzeń* (też: *nadprzestrzeń* lub *wielowymiarowa czasoprzestrzeń*)

²⁰ K. Čapek, *R.U.R.*, [w:] idem, *Dramaty*, Warszawa 1956, s. 5-138.

używana jest w odniesieniu do najnowszych teorii fizycznych mówiących o wielowymiarowej budowie wszechświata: teorii Kaluzy-Kleina, teorii supergrawitacji oraz teorii superstrun²¹. Termin ten nie wszedł jeszcze oficjalnie do użytku.

Motywacja do zapożyczania przez naukę nazw fantastycznych obiektów może być także pozanaukowa. Dotyczy to określenia *sepulka*, zaczerpniętego z twórczości Stanisława Lema. Z definicji zamieszczonych w opowiadaniach Lema nie wynikało, czym była *sepulka*. Stanowiła ona pewną grę z konwencją, ukazując naukę w krzywym zwierciadle. W 1968 r. za namową pisarza fantastyki naukowej Kiriły Jeśkowa z wymyślonego przez Lema określenia skorzystał radziecki paleontolog Aleksander Rasnitsyn. Nazwy *sepulca mirabilis*, *sepulcja mongolica*, *sepulenia syrica* odnoszą się do opisanych przez uczonego rodzajów owadów błonoskrzydłych, których skamieliny odnaleziono wówczas na Zabajkale²².

Przeciwieństwem specjalizacji jest despecializacja. Jest to dużo powszechniejsze zjawisko, przejawia się choćby poprzez derywację semantyczną. Takie okazjonalne zapożyczenia, służące głównie stylizacji, rzadko rozpowszechniają się dalej w języku, tracąc swoje specjalistyczne znaczenie, ale samo ich występowanie w tekście nienaukowym się do tego przyczynia. Interesujące pod tym względem są losy terminu *cyborg*. Określenie to powstało na gruncie nauk ścisłych w 1960 roku i oznaczało „rozszerzony o urządzenia zewnętrzne kompleks organizacyjny funkcjonujący nieświadomie jako zintegrowany system homeostatyczny”²³. Następnie przeniknęło ono do języka fantastyki naukowej i tam cieszyło się na tyle dużą popularnością, że zaczęto utożsamiać *cyborga* z fikcyjną postacią z literatury, a konkretnie z istotą będącą „połączeniem człowieka i maszyny, której układ nerwowy jest bezpośrednio połączony z elementami elektronicznymi”²⁴.

Termin ten powrócił także jako quasi-termin, przejęły go bowiem nauki humanistyczne. Pisała o nim Donna Haraway: „Cyborg to cybernetyczny organizm, hybryda powstająca ze skrzyżowania maszyny i organizmu. To postać fikcyjna, a jednocześnie wytwór społecznej rzeczywistości”²⁵, a badaczka

²¹ M. Kaku, *Hiperprzestrzeń: wszechświaty równoległe, pętle czasowe i dziesiąty wymiar*, Warszawa 2010.

²² *Sepulka, Sepulca i Sepulcidae*, <http://mngwa.blox.pl/2012/12/Sepulka-Sepulca-i-Sepulcidae.html> (dostęp: 13 kwietnia 2014).

²³ M.E. Clynes, N.S. Kline, *Cyborgs and space*, „Astronautics”, styczeń 1960, s. 27; tłumaczenie za: P. Majewski, *Miedzy zwierzęciem a maszyną: Utopia technologiczna Stanisława Lema*, Wrocław 2007, s. 226.

²⁴ K. Haka-Makowiecka, M. Makowiecka, M. Węgrzecka, *Leksykon fantastyki: postacie, miejsca, rekwizyty, zjawiska*, Warszawa 2009.

²⁵ D. Haraway, *Manifest cyborgów: nauka, technika i feminizm socjalistyczny lat osiemdziesiątych*, „Przegląd Filozoficzno-Literacki” 2003, nr 1, s. 49–87.

motywu cyborga, Grażyna Gajewska, zauważa, że „znaczenie terminu cyborg uległo więc znacznemu uogólnieniu i odnosi się do wszelkich połączeń, a nawet bardziej ogólnie: relacji człowieka z technologią”²⁶.

W języku ogólnym *cyborg* używany jest na określenie²⁷: 1. ‘człowieka pozbawionego emocji’, np. „W domu śledzimy przebieg procesu Piotrowskiego. Wczoraj składał zeznania. Zimny, spokojny cyborg. Zupełnie inny niż rozhisteryzowany Chmielewski”; 2. ‘człowieka wykonującego czynności mechanicznie’, np. „Niczym zaprogramowany cyborg recytował w dalszym ciągu swoją gadkę”; 3. ‘człowieka, który ma ogromną wiedzę’, np. „Współpracownicy mówią o nim: cyborg – człowiek komputer z twardym dyskiem w głowie”; „Na każdym kroku wychodzi z niego Cyborg. Wszystko wie, wszystko ma przemyślane, wszystko czytał”; 4. ‘człowieka bezwolnego, ograniczonego’ „Żyje on jak cyborg, rozregulowany robot, bezwolna kukła ograniczana rytuałem codziennego dnia”.

Terminy stanowią specyficzną grupę słownictwa, która podporządkowana jest poznaniu naukowemu. Przechodząc do słownictwa ogólnego, ulegają determinologizacji. W języku ogólnym zaczynają również funkcjonować niby-terminy, neologizmy o charakterze terminologicznym pochodzące z utworów fantastycznonaukowych. Fantastyczne znaczenie tych jednostek utrwała przywołujące paradygmat naukowy tworzenie słowników niby-terminologii świata przedstawionego. Zmiany statusu terminologicznego wiążące się z przepływem specjalistycznych jednostek między językiem ogólnym i językami nauki oraz literatury odbijają się zatem również w warstwie znaczeniowej: termin odnosi się ściśle do jednego pojęcia specjalistycznego, niby-termin do obiektu, czynności lub zjawiska fantastycznego. Wynika z tego, że jednostka leksykalna może zatem mieć znaczenie specjalistyczne, potoczne oraz literackie, co obrazuje wielość znaczeń określenia *cyborg*.

Podobne zjawisko przenikania elementów językowych z gwar ludowych przez język literacki do języka ogólnego wcześniej opisywał Władysław Śliwiński²⁸. Dzisiejsze przejmowanie przez język ogólny słownictwa specjalistycznego zaspokajające potrzebę komunikacyjną pojawiającą się w świecie zmieniającym się pod wpływem technologii również zaliczyć można do założeń wewnętrznych.

²⁶ G. Gajewska, *Arcy-nie-ludzkie: przez science fiction do antropologii cyborgów*, Poznań 2010.

²⁷ Na podstawie: P. Pęzik, *Wyszukiwarka PELCRA dla danych NKJP*, Wydawnictwo PWN, 2012.

²⁸ W. Śliwiński, *Z zagadnień przenikania wyrazów gwarowych do współczesnego języka ogólnopolskiego*, „Z zagadnień współczesnego języka polskiego. Prace Językoznawcze” 1978, 91, s. 183–200.